

Tadeusz Wołoszyn

"Verstehen und verstanden werden", Erich Blumenthal, München-Luzern 1977 : [recenzja]

Collectanea Theologica 48/4, 202-203

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

osobowości, inaczej tzw. globalne oddziaływanie bezpośrednie. Autor wyraża pogląd, iż człowiek rzeczywiście nie jest wolny od różnych uwarunkowań biologicznych, psychicznych i społecznych. Inaczej, nie jest on wolny od czegoś, lecz do czegoś. Oznacza to, iż w praktyce może on zająć stanowisko w stosunku do tych uwarunkowań. W analizie egzystencjalnej, której twórcą jest autor, silnie podkreśla się transcendencję człowieka względem jego uwarunkowań. Człowiek ma możliwości samookreślenia się, tj. autodeterminacji. I ten fakt należy mu przede wszystkim uświadomić.

W załączniku do książki zajmuje się autor stosunkiem psychiatrii do współczesnej literatury. Zastanawia się mianowicie, w jakiej mierze literatura spełnia funkcje psychoterapeutyczne. Jak dotąd, twierdzi autor, niektóre dzieła literackie pełne są destruktywnych psychicznie opisów, które budzą u czytelnika poczucie absurdalności i bezsensu życia. Dyletancka nie-raz i przestarzała znajomość psychiatrii sprawia, iż w części dzieł literackich przecenia się lub „ubóstwia” tzw. objawy psychiatryczne (opisy zbroczeń, psychopatów itp.), podczas gdy powinno się fenomeny te humanizować, tj. ukazywać transcendencję i godność człowieka. Psychiatra nie chce ograniczać wolności twórczej pisarza, ale wolność nie może być ostatnim słowem, aby nie przerodziła się w swawolę. Jej granicą winna być, zdaniem autora, odpowiedzialność za losy współczesnego człowieka.

Publikację kończy wybór piśmiennictwa z zakresu logoterapii, indeks nazwisk i indeks rzeczowy.

W sumie książkę ocenić trzeba jako swojego rodzaju kompendium wiedzy o analizie egzystencjalnej i logoterapii. Stanowi ona także w dużej mierze polemikę z psychoterapeutycznymi koncepcjami Freuda, Adlera i Junga. Publikacja adresowana jest w zasadzie do lekarzy, psychiatrów i psychologów. Jednakże lektura tej książki, ze względu na głęboki humanizm autora, może stać się również źródłem niebanalnej inspiracji dla wszystkich, którym dobro człowieka leży na sercu.

ks. Ryszard Przymusiński SJ, Warszawa

Erich BLUMENTHAL, *Verstehen und verstanden werden*, München-Luzern 1977, Rex-Verlag, s. 203.

Prezentowana książka jest pomyślana jako wprowadzenie w nietłwą dziedzicę życia ludzkiego, jaką jest sztuka współzycia, która zdaniem autora znajduje się dopiero na etapie początkowym (s. 11). Doświadcza tego coraz większa liczba ludzi. W życiu prywatnym, publicznym i politycznym, między osobami obojga płci, między pokoleniami i klasami, w rodzinie i biurze panuje za dużo konfliktów, sporów i kłótni. Przede wszystkim w wielkich miastach spotyka się wielu ludzi samotnych, których tylko doraźne stosunki łączą z innymi. Za Arnoldem Toynbee, angielskim historykiem kultury, autor stwierdza, że rozwijamy się jednostronnie, właśnie w kierunku umysłowym, w kierunku wiedzy, techniki. Zjawisko to jest powodem niskiego poziomu współzycia między ludźmi, podobnego do współzycia ludzi sprzed 5000 lat, dokładnie jak w starym Babilonie. Jakie są przyczyny takiego stanu rzeczy? Główną — zdaniem Blumenthala — przyczyną tego są przede wszystkim nasze przesady, które można przewycięzać jedynie przez wzajemne zrozumienie, czyli stosowanie zasady „rozumieć i być rozumianym”.

Omawiana książka oparta jest na materiale pochodzącym ze spotkań z tysiącami ludzi, w grupach i seminariach, kursach i odczytach, jak też w praktyce psychoterapeutycznej autora. Wybrane przez autora charakterystyczne wypowiedzi, konkretne przypadki, noszą wyraźne cechy żywej i ciekawej dokumentacji społecznej, będącej odbiciem różnych sytuacji życiowych, w które osoby były autentycznie zaangażowane. Poszczególne na-

główki rozdziałów są wynikiem naukowej analizy wspomnianych przypadków. Nagłówki te stanowią dyrektywy wychowawcze dotyczące lepszego współżycia, a konkretnie — bardziej świadomego podejmowania decyzji, czystszej motywacji, chęci zrozumienia i udzielenia pomocy drugiemu, unikania tworzenia podziałów, zażęgniwania konfliktów, rozumienia płci, tzn. przewagi kobiety nad mężczyzną w zakresie duchowej żywotności, intuicji, miłości i służby.

Przykładem analizy pewnej sytuacji życiowej w oparciu o psychologię i pedagogikę może być przykry incydent, mający miejsce podczas uroczystości obchodzonej z okazji urodzin żony Marcina, na którą to uroczystość przyjeżdża jej matka. Manipuluje ona nastrojami swej córki, wykorzystując fakt opóźnionego wręczenia prezentu urodzinowego przez jej męża Marcina. Na słowa: „To jest typowe dla Marcina” w domu powstaje atmosfera nie do zniesienia. Matka wyjeżdża wcześniej. W domu pozostaje ze sżami w oczach jej córka wraz ze swym mężem Marcinem. Autor analizując ten przypadek wskazuje na agresywność matki, która manipulując uczuciami dorosłej córki wywołuje fatalne skutki, ale czyni to nieświadomie. Autor dodaje, że każda myśl, każde uczucie, każde pragnienie i oczekiwanie, jak też każda inna zmiana pojawiająca się w człowieku jest następstwem własnej decyzji, podejmowanej najczęściej nieświadomie. W ten sposób postępuje zdecydowana większość ludzi i nic nie chce o tym wiedzieć. Nie chce wiedzieć, by nie ponosić odpowiedzialności za swoje własne złe humory, nastroje. Przypisując innym winę, kompensują sobie. Mamy więc tu do czynienia z cudownym mechanizmem rozgrzeszania własnych niechęci, złych humorów i nastrojów, któremu to mechanizmowi na imię: „inni są winni”.

Następnie autor pyta, czy córka miałaby żałować matki, która przecież ponosi winę? Czy powinna jej pomóc? Ważnym byłoby to, aby mrugnięciem oka, życzliwym spojrzeniem w stronę swego męża dać matce do zrozumienia, że opóźnienie prezentu urodzinowego nie jest dla niej problemem, po prostu nic nie znaczy, że oni się kochają, wtedy agresja matki byłaby udeżnieniem w próżnię. Matka mogłaby się przekonać, jak jej dzieci się rozumieją, a małe nieporozumienia nie mają dla nich znaczenia.

Następnym krokiem, który żona Marcina mogłaby świadomie podjąć, tć zastanowić się: jak mogę pomóc mojej matce? Trzeba jej wskazać, jak jest ona nieszczęśliwa, a jej przykre doświadczenie może się stać okazją do odnalezienia siebie przez uznanie własnego błędu.

Lektura omawianej publikacji może nauczyć zasad lepszego współżycia z ludźmi, dającego dużą satysfakcję. Wszyscy, którzy doświadczyli bezsensu niezgody, konfliktu czy przemocy, będąc równocześnie zainteresowani tym, by uczynić coś więcej dla harmonii, jedności i pokoju, powinni wziąć tę książkę do ręki.

ks. Tadeusz Wołoszyn SJ, Warszawa

Dierich i Eva SCHIRMER, *Deklassiert? Arbeiter — Jugendliche in der Kirche*, Mainz 1976, Matthias-Grünwald-Verlag, s. 219.

Dietrich i Eva Schirmer badają możliwość wykorzystania wolnego czasu młodzieży na działalność wychowawczą. Uwagę swą koncentrują przede wszystkim na nieletniej, miejskiej, młodzieży pracującej, związanej z lokalną gminą chrześcijańska.

W pierwszej części rozprawy autorzy omawiają socjalizację wspomnianej wyżej młodzieży w takich środowiskach jak rodzina, szkoła, Kościół, grupa zawodowa, małe grupy. Niestety, wymienione wyżej środowiska społeczne zamiast zmniejszać istniejące w nich warunki i układy, wzmacniają je, o zawsze większej liczbie nieletniej młodzieży pracującej zagraża de-